

Sygn. akt II K 171/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 grudnia 2014 r.

Sąd Rejonowy w Sokółce w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSR Piotr Charkiewicz

Protokolant: Ewa Gejdel

w obecności Prokuratora – Ł. K.

po rozpoznaniu dnia 21.06., 18.09., 30.10., 02.12.2014 r. sprawy

J. N., s. A. i A. z d. N.

urodz. (...) w Ł.

oskarżonego o to, że:

w dniu 19 stycznia 2014 roku o godz. 21.20 w ruchu lądowym, na drodze publicznej K – 19 w miejscowości Z., prowadził samochód ciężarowy m-ki I. (...) o nr rej. (...), znajdując się w stanie nietrzeźwości: I badanie o, 62 mg alkoholu w 1 dm<sup>3</sup> wydychanego powietrza, II badanie: 0,64 mg alkoholu w 1 dm<sup>3</sup> wydychanego powietrza,

tj. o czyn z art. 178a § 1 kk.

1. Uznaje oskarżonego J. N. za winnego tego, że: w dniu 19 stycznia 2014 roku o godz. 21.20 w ruchu lądowym, na drodze publicznej K – 19 w miejscowości Z., prowadził samochód ciężarowy m-ki I. (...) o nr rej. (...), znajdując się w stanie nietrzeźwości – około 1,30 ‰ alkoholu we krwi, tj. czynu z art. 178a § 1 kk i za to na mocy art. 178 a § 1 kk skazuje go na karę 4 (czterech) miesięcy pozbawienia wolności.
2. Na mocy art. 69 § 1 i 2 kk, art. 70 § 1 pkt 1 kk wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesza oskarżonemu na okres próby wynoszący 2 (dwa) lata.
3. Na mocy art. 42 § 2 kk orzeka wobec oskarżonego środek karny w postaci zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres wynoszący 2 (dwa) lata.
4. Na mocy art. 63 § 2 kk na poczet orzeczonego zakazu prowadzenia pojazdów zalicza oskarżonemu okres zatrzymania prawa jazdy od dnia 19.01.2014 r.
5. Zwalnia oskarżonego w całości od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych.

## UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego ujawnionego w toku przewodu sądowego na rozprawie głównej ustalono następujący stan faktyczny:

**J. N.**, urodzony (...), jest mieszkańcem K.. Posiada wykształcenie zawodowe, zaś jego zawód wyuczony to kolejarz. Obecnie jest zatrudniony jako kierowca zawodowy w firmie transportowej, przebywa jednak na zwolnieniu zdrowotnym. Oskarżony osiąga miesięczny dochód w wysokości około 900 zł, nie posiada żadnego majątku. Jest żonaty, posiada dwoje dzieci, w tym jedno pozostaje na jego utrzymaniu. J. N. nie był uprzednio karany

(dane osobopoznawcze k. 54, kserokopia prawa jazdy oskarżonego k. 5, dane o karalności k. 14, zaświadczenie o zameldowaniu k. 15, informacja z Urzędu Gminy Ł. k. 16)

W dniu 19 stycznia 2014 r. około godz. 21:20 J. N., będąc w stanie nietrzeźwości - około 1,30 promila alkoholu we krwi, prowadził samochód ciężarowy marki I. (...) o nr rej. (...) w ruchu lądowym, na drodze publicznej K – 19 w miejscowości Z..

Powyższy stan faktyczny ustalono w szczególności na podstawie: zeznań świadków Ł. S. (k. 22 – 23, 54v – 55), A. H. (k. 67v), R. P. (k. 67v), S. S. (k. 20 – 21, 97v – 98), , protokołu z przebiegu badania stanu trzeźwości wraz z kserokopią świadectwa wzorcowania (k. 2,3), sprawozdania sądowo- lekarskiego wraz z opinią (k. 25-27), opinii ustnej biegłego sądowego Z. A. (1) (k. 106v – 107), kserokopii notatnika służbowego (k. 77-86), kserokopii rejestru badań (k. 87-89), notatki urzędowej (k. 1), częściowo - w oparciu o zeznania A. C. (k. 19v, 66v – 67) i wyjaśnienia oskarżonego (k. 11-12, 54v),.

Oskarżony, przesłuchiwany w toku postępowania przygotowawczego dnia 19 lutego 2014 roku, nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, iż samochodem ciężarowym marki I. o nr rej. (...) wyruszył ze swojego miejsca zamieszkania w dniu 17 stycznia 2014 roku i zmierzał do miejscowości W. na terytorium Rosji. Tego samego dnia dojechał do kolejki samochodów ciężarowych oczekujących na wyjazd z Polski przez Przejście G. (...) w K.. Z uwagi na słabe akumulatory w samochodzie o nr rej. (...) i związane z tym trudności w odpaleniu pojazdu, zadzwonił do pracodawcy z prośbą o dostarczenie nowych. W niedzielę, w dalszym ciągu czekając w kolejce na odprawę graniczną, spostrzegł, iż w kierowanym przez niego pojeździe kończy się paliwo. Dlatego też postanowił wypiąć naczepę i samym samochodem pojechać zatankować pojazd do B.. Wracając do pozostawionej naczepy, zaczął prawym lusterkiem kierowanego przez siebie pojazdu o lewe lusterko pojazdu oczekującego w kolejce. Kierowca uszkodzonego pojazdu użył wówczas sygnału dźwiękowego. Niezwłocznie podszedł do nich funkcjonariusz policji, wziął dokumenty pojazdu oraz prawo jazdy oskarżonego, sprawdził urządzenie tachografu, a także zapytał czy oskarżony spożywał alkohol. Po odmownej odpowiedzi oskarżonego, stwierdził, iż „będziemy pisać”. J. N. wyjaśnił dalej, że zjechał kierowanym pojazdem na boczną drogę kierunku miejscowości Z., by nie tamować drogi i czekał na przyście policjanta. Po około 10 minutach oczekiwania uznał, iż kontrola drogowa została zakończona i, spodziewając się co najmniej całonocnego postoju (do czasu dowiezienia akumulatorów), z uwagi na zdenerwowanie, postanowił wypić 200 ml wódki. Alkohol spożywał na pusty żołądek, popijając napojem gazowanym. Po pewnym czasie podszedł do niego inny funkcjonariusz policji i poddał go badaniu trzeźwości. Wskazał, iż w urządzeniu zapaliła się czerwona lampka, w związku z czym musi przewieźć go do KPP w S. w celu przeprowadzenia ponownego badania. Po około 30 min został poddany ponownemu – dwukrotnemu - badaniu w komendzie, przy czym wykazały one kolejno wynik 0,63 mg/l i 0,64 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu. Oskarżony oświadczył, iż nie tłumaczył, dlaczego spożył alkohol, bowiem był zmęczony i nie wiedział, co ma mówić. Zatrzymane wówczas zostało prawo jazdy oskarżonego, zaś samochód ciężarowy marki I. o nr rej. (...) przekazany został kierowcy wskazanemu przez oskarżonego.

J. N. wskazał ponadto, iż jako kierowca samochodów ciężarowych pracuje od 2001 roku, w tym czasie kilkakrotnie był zatrzymywany do kontroli drogowej, nigdy wcześniej w oczekiwaniu na funkcjonariusza Policji nie zdarzyło mu się spożywać alkoholu. Uczestniczył również w kilku zdarzeniach drogowych, przy czym żadne z nich nie było przez niego zawinione. Podkreślił, iż do takich zdarzeń nigdy nie wzywał Policji, dlatego też nie wie, jak przebiega procedura policyjna w takich przypadkach (11v – 12v).

Podczas rozprawy w dniu 21 czerwca 2014 roku oskarżony odmówił składania wyjaśnień, potwierdził wyjaśnienia złożone w toku postępowania przygotowawczego i odmówił odpowiedzi na pytania (k.54).

### **Sąd zważył, co następuje:**

W świetle zgromadzonego materiału dowodowego, wina oskarżonego i okoliczności popełnienia przez niego zarzucanego czynu nie budzą żadnych wątpliwości.

Niniejsza sprawa była typową sprawą o czyn z art. 178a kk. Jak w większości tego typu przypadków oskarżony został ujęty na gorącym uczynku popełnienia przestępstwa. Sąd dał przy tym wiarę wyjaśnieniom oskarżonego w zakresie przyczyn i przebiegu kolizji drogowej, jak i związanej z nią interwencji Policji. W tej części znalazły one bowiem potwierdzenie w zebranych w sprawie, uznanym przez Sąd za wiarygodny, materiale dowodowym, w szczególności w postaci zeznań uczestniczącego w kolizji świadka S. S., interweniującego strażnika granicznego Ł. S. oraz przybyłych na miejsce zdarzenia funkcjonariuszy policji A. H. i R. P..

Świadek S. S. w toku postępowania przygotowawczego zeznał, iż w dniu 19 stycznia 2014 roku, kierując samochodem ciężarowym marki V., stał na drodze krajowej K- 19 - w kolejce do przejścia granicznego w K.. Oskarżony, omijając z lewej strony pojazd świadka, zaczepił i uszkodził jego lusterko lewe. J. N. wysiadł z pojazdu, po czym bez słowa znów do niego wsiadł, a następnie podjechał do stojącej obok naczepy i próbował sprząc naczepę z samochodem. Według zeznań świadka, po chwili do oskarżonego podeszli funkcjonariusze Straży Granicznej, którzy spostrzegli zdarzenie. [W świetle pozostałego materiału dowodowego niewątpliwym jest jednak, iż w rzeczywistości jeden z funkcjonariuszy był policjantem, drugi zaś strażnikiem granicznym.] S. S. zeznał następnie, iż funkcjonariusze rozmawiali z oskarżonym około 5 minut, a następnie podeszli do świadka. Poprosili go o dokumenty pojazdu i prawo jazdy, a także poinformowali, iż drugi z kierowców uczestniczących w kolizji jest pod wpływem alkoholu. Na miejsce zdarzenia po około 20 min przyjechał radiowóz policyjny, do którego wsiadł później oskarżony (k. 20v – 21). Świadek ten podtrzymał swoje zeznania w całości również w toku przesłuchania na rozprawie w dniu 30 października 2014 roku. Ponad powyższe wskazał, iż oskarżony niezwłocznie po rozmowie z funkcjonariuszami zaparkował kierowany przez siebie pojazd – bez naczepy – na pobliskiej bocznej drodze (k. 97v – 98).

Zeznania S. S. korelowały przy tym ze złożonymi w toku postępowania przygotowawczego zeznaniami funkcjonariusza Straży Granicznej Ł. S. (k. 22v – 23). Wskazał wówczas, iż w dniu 19 stycznia 2014 roku około godz. 21:00 uczestniczył w rozładowywaniu zatoru drogowego na trasie S. – K.. Usłyszał wówczas głośny trzask, a następnie spostrzegł krzyczącego kierowcę samochodu ciężarowego. Drugi z kierowców podjeżdżał do stojącej na poboczu naczepy. Po ustaleniu okoliczności zdarzenia w rozmowach z obu kierowcami, świadek wraz z funkcjonariuszem policji - A. C. wraz z dokumentami obu mężczyzn, biorących udział w zdarzeniu, udali się do radiowozu i zgłosili dyżurnemu KPP w S. fakt zdarzenia oraz poprosili o przywiezienie urządzenia do badania stanu trzeźwości. Po około 20 minutach przyjechał patrol policji z urządzeniem typu A.. Okazało się wówczas, iż oskarżony jest pod wpływem alkoholu, w związku z czym przewieziono go do komisariatu policji w S.. Zeznania powyższe świadek potwierdził również podczas rozprawy w dniu 21 czerwca 2014 roku (k. 54v – 55).

Sąd ocenił powyższe zeznania jako wiarygodne. Świadkowie nie mieli jakiegokolwiek interesu w tym, aby zeznawać w sposób niezgodny z prawdą, a tym bardziej sztucznie obciążać oskarżonego. Jednocześnie przedstawiony przez nich opis przebiegu zdarzenia był rzeczowy i logiczny. Jeżeli pojawiły się w nich pewne nieścisłości (czy funkcjonariusze rozmawiali z uczestniczącymi w kolizji kierowcami jednocześnie, czy też osobno), miały one drugorzędne znaczenie, w żaden sposób nie dyskwalifikujący przydatności zeznań dla postępowania. Zeznania powyższe znalazły ponadto potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym - zarówno w treści notatki urzędowej (k. 1), protokołu z przebiegu badania stanu trzeźwości wraz z kserokopią świadectwa wzorcowania ( k. 2,3), kserokopii notatników służbowych (k. 77-86) i kserokopii rejestru badań (k. 87-89). Z notatników służbowych funkcjonariuszy policji R. P. (k. 79) i A. H. (k. 82), wynika, iż urządzenie do sprawdzania stanu trzeźwości dowieziono na miejsca kolizji o godzinie 21:40. Natomiast z kserokopii rejestru badań (k. 97 – 89) i protokołów z przebiegu badania stanu trzeźwości wraz z kserokopią świadectwa wzorcowania wynika, iż w dniu 19 stycznia 2014 roku o godz. 21:55 stężenie alkoholu w wydychanym przez J. N. wynosiło 0,62 mg/l, zaś o godz. 21:57 – 0,64 mg/l (k. 2-3) .

Dowody z dokumentów Sąd uznał za wiarygodne, z uwagi na ich – w większości urzędowe pochodzenie oraz fakt, że żadna ze stron nie kwestionowała ich prawdziwości lub autentyczności, a Sąd nie miał powodu, żeby uczynić to z urzędu.

Wątpliwości Sądu, co do rzetelności nie budziły również – zgodne z pozostałym materiałem dowodowym zebrany w sprawie - złożone w toku postępowania przygotowawczego dość lakoniczne zeznania funkcjonariusza policji A. C. (k.

19v). Wskazał on wówczas, iż w dniu 19 stycznia 2014 roku około godz. 21:20 na drodze krajowej K-19 doszło do kolizji drogowej z udziałem J. N. kierującego pojazdem marki I. (...) o nr rej. (...). Po przeprowadzonym w KPP w S. badaniu okazało się, iż oskarżony jest nietrzeźwy. Za w pełni odpowiadające rzeczywistości nie sposób natomiast było uznać jego zeznań złożonych podczas rozprawy w dniu 18 września 2014 roku, w zakresie w jakim wskazywał, iż na miejscu zdarzenia niezwłocznie przeprowadził badanie trzeźwości kierowcy urządzeniem A., a następnie, w oczekiwaniu na urządzenie typu A., wraz z oskarżonym udał się do radiowozu. W tym bowiem zakresie nie tylko nie znajdowały one potwierdzenia w zebranych sprawie materiale dowodowym, lecz stały w stosunku do niego w oczywistej sprzeczności. W ocenie Sądu, z uwagi na ilość podejmowanych przez świadka interwencji związanych z nietrzeźwymi kierowcami, jak i upływ czasu od zdarzenia, naturalnym było, iż świadek nieświadomie wplótł w swoją relację elementy innej dokonywanej przez siebie kontroli drogowej.

Do sprawy niewiele wniosły zeznania funkcjonariuszy policji A. H. i R. P. (k.67v). Nie pamiętali oni szczegółów zdarzenia, wskazywali jedynie, iż przywieźli na miejsce zdarzenia urządzenie służące do badania stanu trzeźwości, a po przeprowadzeniu badania zawieźli kierującego do KPP w S.. Jednocześnie Sąd nie znalazł podstaw, by odmówić powyższym zeznaniom wiarygodności.

Sąd za niewiarygodne uznał natomiast wyjaśnienia oskarżonego, w zakresie, w którym wskazywał, iż w stan nietrzeźwości wprowadził się dopiero po rozpoczęciu kontroli drogowej, a więc po zaparkowaniu pojazdu przy bocznej drodze, prowadzącej do miejscowości Z.. W opinii Sądu była to wersja wydarzeń fałszywa i stworzona jedynie na użytek uniknięcia odpowiedzialności karnej, stanowiąca wyraz wręcz desperackiej obrony procesowej, w sytuacji, gdy stan faktyczny sprawy był jednoznaczny i oczywisty.

Za istotny, a zarazem jednoznacznie wiarygodny materiał dowodowy, przemawiający przeciwko wersji lansowanej przez oskarżonego, oprócz przedstawionych wyżej zeznań świadków, uznać należało opinię biegłego sądowego z zakresu medycyny sądowej Z. A. (1) (k.106v -107, k. 25 – 27). Biegły z całą stanowczością stwierdził, że podany przez oskarżonego w toku sprawy czas i ilość wypitego alkoholu (200 ml wódki wypić miał w ciągu 10 minut, około 20 – 30 min przed badaniem trzeźwości) - nie odpowiada wynikom przeprowadzonych w dniu 19 stycznia 2014 roku badań stanu trzeźwości. Z wyliczeń prospektywnych wynika bowiem, iż stwierdzone u oskarżonego stężenie alkoholu mogłoby bowiem w takim przypadku osiągnąć poziom do około 1,16 promila alkoholu we krwi. Tym samym, by osiągnąć stwierdzoną badaniem wysokość stężenia alkoholu na poziomie 1,3 promila, oskarżony musiał spożyć większą ilość alkoholu niż zadeklarował, i rozpocząć konsumpcję przed kolizją; biegły uznał przy tym, że stężenie alkoholu we krwi w czasie krytycznego zdarzenia należy oceniać jako zbliżono do tego, jakie stwierdzono w pierwszym badaniu urządzeniem elektronicznym – tj. ok. 1,30 promila alkoholu we krwi. Odnosząc się zaś do zastrzeżeń obrońcy co do opinii oraz informacji zawartych w załączonej do akt kserokopii fragmentu publikacji pt. „Ekspertyza sądowa” pod red. J. W. (k. 49 – 53), biegły wskazał, iż przedstawiane przez obronę obliczenia odnoszą się do męczyzny o mniejszej wadze niż oskarżony (tj. o wadze 70 kg a nie 78 kg).

Opinię biegłego wraz ze sprawozdaniem sądowo – lekarskim Sąd uznał za wiarygodny materiał dowodowy. Zostały ona sporządzone fachowo i rzetelnie przez osobę o odpowiednim przygotowaniu teoretycznym i praktycznym. Biegły również przekonywująco poparł swoje wnioski, odpowiadając na rozprawie na pytania Sądu i obrońcy oskarżonego. Dlatego też opinia biegłego Z. A. stanowiła dla Sądu podstawę dla czynienia ustaleń faktycznych w sprawie.

Należy również zwrócić uwagę na sprzeczność wyjaśnień oskarżonego z zasadami doświadczenia życiowego. Oskarżony jest osobą dorosłą, prowadzi ustabilizowane życie, posiada uprawnienia do kierowania pojazdami od 1989 roku, zaś od 2001 roku pracuje zawodowo jako kierowca. Trudno byłoby więc logicznie wytłumaczyć wersję wydarzeń przedstawianą przez oskarżonego, iż po spowodowaniu kolizji drogowej pojazdem służbowym, w oczekiwaniu na powrót funkcjonariuszy dokonujących kontroli, rozpoczął spożywanie dużej dawki alkoholu, przy czym wypił w ciągu 10 min 200 ml wódki. Takie postępowanie byłoby całkowicie nieracjonalne i sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego. Nie sposób przy tym dać wiary oskarżonemu, iż nie zdawał sobie sprawy, iż czynności służbowe funkcjonariuszy nie uległy zakończeniu. Oczywistym jest, iż nawet niedoświadczony kierowca zdaje sobie sprawę, iż spowodowanie kolizji drogowej stanowi co do zasady wykroczenie drogowe i wiąże się z postępowaniem mandatowym.

Tym bardziej nie sposób uznać, iż zawodowy kierowca z trzynastoletnim stażem pracy, nie wiedział, iż czynności służbowe Policji w takim przypadku nie ograniczają się do wypytania o okoliczności zdarzenia, a tym bardziej, iż w tym czasie nie powinien spożywać alkoholu. Na marginesie należy zauważyć, iż oskarżony nie wskazywał podczas badania trzeźwości, iż wypił tuż przed badaniem 200 ml wódki, lecz podał, iż spożył około godz. 20:00 półtora litra piwa.

Z powyższych względów Sąd przyjął, że oskarżony, prowadząc W dniu 19 stycznia 2014 r. około godz. 21:20 w ruchu lądowym, na drodze publicznej K – 19 w miejscowości Z., samochód ciężarowy marki I. (...) o nr rej. (...) w stanie nietrzeźwości - około 1,30 promila alkoholu we krwi, wypełnił znamiona czynu z art. 178a § 1 kk.

Wymierzając oskarżonemu karę Sąd miał na uwadze całokształt okoliczności popełnienia czynu, jak też warunki i właściwości osobiste J. N., bacząc, by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości oraz biorąc pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze w zakresie oddziaływania jednostkowego jak i ogólnospołecznego.

Zdaniem Sądu czyn popełniony przez oskarżonego cechował się, w ramach ukształtowania sankcji za popełnienie tego przestępstwa przez ustawodawcę, wysokim stopniem społecznej szkodliwości.

Zgodnie z art. 115 § 2 kk przy ocenie stopnia społecznej szkodliwości czynu sąd bierze pod uwagę rodzaj i charakter naruszonego dobra, rozmiary wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, wagę naruszonych przez sprawcę obowiązków, jak również postać zamiaru, motywację sprawcy, rodzaj naruszonych reguł ostrożności i stopień ich naruszenia. Wszystkie te okoliczności, które z racji na charakter czynu mogły zostać odniesione do niniejszego wypadku, przemawiały w opinii Sądu głównie na niekorzyść oskarżonego.

Przede wszystkim należy wskazać, że bezpieczeństwo w komunikacji jest dobrem szczególnie cennym, które zasługuje na specjalną ochronę prawa karnego. Skutki przestępstw drogowych są bowiem bardzo dotkliwe, stanowią ogromny problem społeczny, nie tylko w wymiarze materialnym, ale przede wszystkim w kontekście zapewnienia ochrony życia i zdrowia obywateli. Jest to jeden z podstawowych i w obecnym czasie bardzo aktualny obowiązek państwa. Jedynym ze środków do tego celu jest właśnie odpowiednio ukształtowana polityka karna.

Okolicznością obciążającą oskarżonego był wysoki stopień nietrzeźwości sprawcy - około 1,3 promila alkoholu we krwi. Wpływ takiego stężenia alkoholu na reakcje psychofizyczne kierowcy jest oczywisty, co wprost przesądza o stopniu zagrożenia jakie niesie za sobą zachowanie sprawcy. Także właściwości i cechy pojazdu, którym kierował oskarżony – a więc samochód ciężarowy typu ciągnik – niosły za sobą potencjalne duże zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Co więcej oskarżony w takim stanie spowodował kolizję i jedynie szczęśliwemu zbiegowi okoliczności należy zawdzięczać, że jego zachowanie nie przyniosło dalszych skutków. Art. 178a kk penalizuje swoiste zagrożenia w ruchu drogowym, które stwarza nietrzeźwy kierowca. Im to zagrożenie jest wyższe, to wyższy jest stopień społecznej szkodliwości takiego zachowania, a sprawca czynu winien ponieść surowszą karę. Jeżeli chodzi o niniejszy przypadek, to zagrożenie takie było z całą pewnością wysokie.

Jeżeli chodzi o sposób i okoliczności popełnienia czynu, to wskazać należy, że na pewno oskarżonym nie kierowały nadzwyczajne okoliczności czy nagle potrzeby życiowe i czyn popełnił bez żadnej racjonalnej, nawet w najmniejszym stopniu usprawiedliwionej, przyczyny. Nie można też było mieć jakichkolwiek wątpliwości, że w tym konkretnym przypadku, sprawca miał całkowitą i jednoznaczną świadomość swojego stanu, a mimo tego postanowił prowadzić pojazd mechaniczny. Na pewno zwiększa to ładunek społecznej szkodliwości jego czynu. Trudno przy tym uznać aby J. N. był postawiony przed jakimś drastycznym dylematem moralnym, wyborem pomiędzy złamaniem prawa, a uczynieniem zadość innemu obowiązkowi. Nie może być wątpliwości, że takie zachowanie zasługuje na jednoznaczne potępienie. T. należy odnieść do motywacji i postaci zamiaru oskarżonego.

W realiach niniejszej sprawy nie można doszukać się żadnych okoliczności, które mogłyby usprawiedliwić sprawcę i zmniejszyć jego stopień winy. Oskarżony jest osobą dojrzałą, prowadzi ustabilizowane życie rodzinne, jest zawodowym

kierowcą. W takiej sytuacji jego zachowania nie można tłumaczyć niczym innym, poza bezrefleksyjną wolą naruszania porządku prawnego.

Należy również wskazać, że przestępstwa z art. 178a § 1 kk, których sprawcami są osoby nietrzeźwe, są obecnie nagminne i zdarzają się niezwykle często w praktyce sądów i organów ścigania. Z tej właśnie przyczyny należy im się w sposób stanowczy przeciwstawić odpowiednio ukształtowaną reakcją karną. Kwestia nagminności dopuszczania się podobnych czynów zabronionych, co prawda nie jest okolicznością, która może być brana pod uwagę przy ocenie stopnia ich społecznej szkodliwości, nie oznacza to jednak, że jest całkowicie obojętna dla wymiaru kary. Wszak jednym z celów, który ma osiągnąć kara - wskazanym w art. 53 §1 kk - jest zapobieganie popełnianiu przestępstw, zwłaszcza tych nagminnych (por. postanowienie SN z 28.11.2008 r. V KK 161/08, Biul.PK 2009/1/83).

Sąd miał również na względzie podmiotowe cechy oskarżonego takie jak jego warunki i właściwości osobiste oraz dotychczasowy sposób życia. Były to okoliczności korzystne dla oskarżonego. Ma on żonę i dwoje dzieci, posiada zatrudnienie, nie był dotąd karany. Wszystko wskazuje, że dotąd prowadził ustabilizowane życie w poczuciu obowiązku przestrzegania porządku prawnego. Jedynie na marginesie można więc wskazać w tym kontekście, że popełnienie powszechnego, umyślnego przestępstwa stanowiącego wielki problem społeczny w Polsce przez taką osobę – wykonującą zawód kierowcy - tym bardziej musi zdumiewać.

Za adekwatną do charakteru czynu, jego stopnia społecznej szkodliwości oraz stopnia winy Sąd uznał karę pozbawienia wolności w wymiarze 4 miesięcy. Sąd doszedł do przekonania, że J. N. zasługuje na to, by orzeczoną karę pozbawienia wolności warunkowo mu zawiesić. Zgodnie z dyrektywą zawartą w art. 58 § 1 kk, sąd orzeka karę pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania tylko wtedy, gdy inna kara lub środek karny nie może spełnić celów kary. Oskarżony zasługuje na szansę poprawy w warunkach wolnościowych. W opinii Sądu kara pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, w pełni spełni swoje cele. Groźba zarządzenia kary pozbawienia wolności będzie dla oskarżonego wystarczającą nauką i przestrogą na przyszłość. Z tego też względu nie ma potrzeby orzekania kary pozbawienia wolności bez warunkowego jej zawieszenia. W obecnej sytuacji życiowej J. N. w ocenie Sądu byłaby ona jedynie represją w stosunku do jego osoby i nie spełniłaby swoich celów wychowawczych, a przeciwnie, przyczyniłaby się degradacji społecznej i życiowej tej osoby. Kara bezwarunkowa byłaby niezgodna z zasadą humanitaryzmu i probacji. Orzekanie kary bezwzględnie pozbawienia wolności musi być ostatecznością. Zdaniem Sądu w niniejszej sprawie nie ma konieczności sięgania po ten środek, a okres próby wynoszący 2 lata jest w sytuacji oskarżonego w pełni wystarczający.

Z uwagi na to, iż oskarżony dopuścił się przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji i w czasie popełnienia tego czynu znajdował się w stanie nietrzeźwości, Sąd – stosując przepis art. 42 § 2 kk – obligatoryjnie orzekł wobec niego środek karny w postaci zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych. Przy ustalaniu wymiaru tego środka karnego Sąd miał na uwadze, by represja z nim związana spełniła w stosunku do oskarżonego cele zapobiegawcze i wychowawcze – w takim stopniu, aby oskarżony potraktował skazanie w przedmiotowej sprawie jako naukę na przyszłość i nigdy więcej nie zdecydował się na prowadzenie jakiegokolwiek pojazdu po spożyciu alkoholu. Sąd miał na względzie zawartość alkoholu w jego organizmie i stopień zagrożenia dla ruchu drogowego jaki wywołał swoim czynem. Zakaz prowadzenia pojazdów jest celowy, w szczególności jeżeli z okoliczności popełnionego przestępstwa wynika, że prowadzenie pojazdu przez tę osobę zagraża bezpieczeństwu w komunikacji, powyższy zakaz orzeka się w wymiarze od jednego roku do lat dziesięciu. R. legis zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych stanowi wykluczenie z ruchu drogowego takich kierowców, którzy wykazali, że zagrażają bezpieczeństwu w komunikacji. Przy określaniu zakresu tego środka karnego należy przy tym również uwzględnić zagrożenie, jakie dla bezpieczeństwa w komunikacji powoduje zachowanie sprawcy takiego przestępstwa. Wśród dyrektyw określających kształt rozstrzygnięcia w tym względzie powinny znaleźć się okoliczności popełnienia przestępstwa. Przesłanką stosowania zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych jest zagrożenie, które mogłoby w przyszłości spowodować prowadzenie pojazdu mechanicznego przez daną osobę. Zakres, a także czas trwania tego środka karnego zależy od stopnia zagrożenia jakie może stwarzać powrót sprawcy do ruchu, ten zaś oceniać należy na podstawie okoliczności rozpatrywanego wypadku, przyczyn, które do wypadku doprowadziły, sposobu prowadzenia pojazdów mechanicznych, a także rodzaju i wagi naruszonych zasad bezpieczeństwa oraz innych okoliczności wskazujących

na stosunek sprawcy do obowiązujących zasad bezpieczeństwa, na jego stopień poczucia odpowiedzialności. Mają tu również znaczenie także cechy osobowości sprawcy, częstotliwość nadużywania alkoholu, doświadczenie w prowadzeniu pojazdów mechanicznych itp. Pamiętać jednak trzeba, że decydującym będzie tu zawsze stopień zagrożenia dla ruchu ze strony sprawcy. Im większe jest to spodziewane zagrożenie tym dłuższy winien być okres obowiązywania zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych. Sens zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych polega bowiem na tym, by osoby nie przestrzegające zasad bezpieczeństwa, zagrażające bezpieczeństwu ruchu czy to z braku wyobraźni czy z braku poczucia odpowiedzialności – z ruchu tego wyłączyć. Jest to najskuteczniejszy sposób wzmocnienia bezpieczeństwa na drogach, zmuszenia naruszających zasady bezpieczeństwa do ich przestrzegania w przyszłości, przekonania wszystkich uczestników ruchu o potrzebie bezwzględnego podporządkowania się ustanowionym zasadom ruchu (por. wyrok SN z 24.04.1982 r., V KRN 106/82, OSNPG 1982/8/108).

Biorąc pod uwagę wyżej wymienione przesłanki, Sąd uznał za celowe określenie czasu trwania tego środka karnego na 2 lata. Wzięto pod uwagę przede wszystkim stopień upojenia alkoholowego, przekładający się w sposób bezpośredni na stopień zagrożenia dla ruchu. T. potraktowano miejsce popełnienia przestępstwa oraz sposób zachowania się oskarżonego, a więc kierowanie powierzonym mu przez pracodawcę pojazdem ciężarowym w miejscu o bardzo dużym natężeniu ruchu. Sąd miał na względzie z drugiej strony niekaralność oskarżonego i jednostkowy charakter jego zachowania. Jeżeli chodzi o zakres orzeczonego środka karnego, Sąd nie znalazł żadnych podstaw do wyłączenia spod jego obowiązywania określonych kategorii pojazdów, szczególnie że oskarżony popełnił przestępstwo kierując pojazdem ciężarowym. Dlatego też orzeczony w stosunku do oskarżonego środek karny w postaci zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych na okres 2 lat, we właściwym stopniu spełni cele zapobiegawcze i wychowawcze. Faktem jest, że oskarżony po raz pierwszy popełnił przestępstwo przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji i powyższe zdarzenie wydaje się być incydentalne w jego życiu. Należy jednakże pamiętać, że obowiązek orzeczenia wobec nietrzeźwego sprawcy przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji uczestniczącego w ruchu, środka karnego zakazu prowadzenia wszelkich mechanicznych albo pojazdów mechanicznych określonego rodzaju, ściśle sprzęgnięty jest z celem, jaki zakaz ten ma realizować. Chodzi najpierw o cele, które zakaz ma osiągnąć wobec oskarżonego, przede wszystkim cel zapobiegawczy, wysunięty przed cel wychowawczy. Taka hierarchia celów została przyjęta przez ustawodawcę także przy orzekaniu środków karnych ( wyrok Sądu Najwyższego z 4 kwietnia 2007 r. o sygn. III KK 14/07, opub. w OSNwSK 2007/1/781, Biul. PK 2007/11/5, LEX 314945). Oskarżony wsiadając do samochodu w stanie nietrzeźwości powinien był liczyć się z konsekwencjami swojego czynu. W ocenie Sądu, konieczne jest więc odsunięcie oskarżonego od prowadzenia pojazdów mechanicznych na dłuższy niż minimalny okres. Powyższe wymusi na nim przemyślenie potencjalnych i faktycznych konsekwencji czynu. Podkreślić należy, że dwuletni okres trwania zakazu, z pewnością jest wysoce dolegliwy, ale jest to również konsekwencja jego niezgodnego z prawem zachowania. Środek karny ukształtowany na tym poziomie, w nie mniejszym stopniu niż orzeczona wobec oskarżonego kara 4 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 2 lat spełnią wymagania tak w zakresie społecznego oddziaływania, jak i celów zapobiegawczych oraz wychowawczych w stosunku do jego osoby.

Na mocy art. 63 § 2 kk na poczet orzeczonego środka zaliczono okres faktycznego zatrzymania prawa jazdy.

O kosztach postępowania orzeczono na mocy art. 624 § 1 kpk, uwzględniając trudną sytuację materialną oskarżonego, w szczególności brak możliwości wykonywania pracy kierowcy – z uwagi na czasową utratę uprawnień.